





# Baśnie

braci **Grimm**

KRÓLEWNA  
ŚNIEŻKA  
i inne

ilustrował  
Suren  
Vardanian

Wydawnictwo Skrzat  
Kraków





**Tekst:** Jakub Grimm, Wilhelm Grimm

**Opracowanie tekstów baśni:** Łukasz Rudnicki, Agnieszka Sabak

© Copyright by Księgarnia Wydawnictwo Skrzat Stanisław Porębski,  
Kraków 2020

**Redakcja:** Agnieszka Sabak, Anna Grzesik

**Korekta:** Sylwia Marszał, Sabina Grabias

**Ilustracje:** Suren Vardanian

**Projekt okładki i skład:** Zofia Zabrzaska

ISBN 978-83-7915-853-9

Księgarnia Wydawnictwo Skrzat Stanisław Porębski  
ul. Prądnicka 77, 31-202 Kraków  
tel. 12 414 28 51  
wydawnictwo@skrzat.com.pl

Odwiedź naszą księgarnię internetową:  
[www.skrzat.com.pl](http://www.skrzat.com.pl)

**W** pogodny zimowy dzień pewna królowa, siedząc przed lustrem w hebanowej ramie, wyszywała obrus. Nagle z nieba zaczęły spadać płatki śniegu, które szybko

---

pokryły parapet. Królowa podeszła do okna, by wyrzec na dziedziniec, a wtedy ukłuła się lekko igłą w palec i na śnieg spadło kilka kropel czerwonej krwi.

– Jakie to piękne! – zawołała królowa, patrząc na biały śnieg, czerwoną krew i czarną ramę lustra. Pomyślała wtedy, że bardzo pragnie mieć dziecko białe jak śnieg, rumiane jak krew, o włosach czarnych jak heban. Jej życzenie się spełniło. Wkrótce urodziła prześliczną dziewczynkę białą jak śnieg, rumianą jak krew, o włosach czarnych jak heban. Nie dane jej jednak było długo cieszyć się dzieckiem. Wkrótce zmarła, a król, odbywszy żałobę, ożenił się po raz drugi.

Do pałacu wprowadziła się nowa królowa, kobieta bardzo piękna i bardzo zła. Nie mogła ścierpieć, że na świecie mógłby żyć ktoś piękniejszy od niej. Codziennie stawiała przed ozdobnym kryształowym lustrem, w którym odbijała się cała jej wyniosła i zgrabna postać. Patrzyła na siebie z podziwem, a potem pytała zwierciadła:

– Zwierciadełko, zwierciadełko, powiedz przecie: kto jest najpiękniejszy na całym świecie?



– Piękna jesteś królowo, jak gwiazda na niebie, i nie ma na świecie piękniejszej od ciebie – odpowiadało lustro, które nie umiało kłamać.

Tak było codziennie przez długie miesiące i królowa Śnieżka, bo tak nazwano śliczną dziewczynkę, rosła szczęśliwie. Nadszedł jednak dzień, w którym stało się nieszczęście. Królowa stanęła przed swoim zwierciadłem i usłyszała, że już nie ona, ale Śnieżka jest najpiękniejsza na całym świecie. Serce złej kobiety wypełniły nienawiść i gniew.



---

– Zawołać mi tu zaraz myśliwego! – wrzasnęła do służących, a kiedy przyszedł, rozkazała mu wyprowadzić siedmioletnią królową do ciemnego lasu, zabić, a na dowód zbrodni przynieść jej serce i płuca.

Mężczyzna, choć twardy i bezlitosny, nie potrafił zabić dziecka z zimną krwią. Poszedł ze Śnieżką głęboko w las, ale kiedy już-już miał zagłębić nóż w jej sercu, dziewczynka ubłagała go, by zostawił ją raczej na pastwę dzikich zwierząt, niż kłaść się zbrodnią. Tak też zrobił. Wracając, zabił sarnę i to jej serce i płuca ujrzała królowa, kiedy dotarł do pałacu. Podstępna i okrutna władczyni rozkazała przygotować z nich potrawę dla siebie, a kiedy ją zjadła, poczuła wreszcie błogi spokój.

Tymczasem przerażona Śnieżka długo błądziła po lesie, aż dotarła do dziwnego, małego domku. Weszła do środka, ale nikogo tam nie zastała. Ujrzała za to ślicznie nakryty stół, a na nim siedem talerzyków. W drugiej komnacie stało siedem łóżeczek schludnie zaścielonych. Na ścianie wisiało siedem haczyków na ubrania.

„Co to za dziwny domek i kto tu mieszka?” – myślała zdziwiona królowa. Ponieważ była bardzo zmęczona



---

i wystraszona, nie mogła się oprzeć i, nie czekając na gospodarzy, poczęstowała się kawałkiem potrawy z każdego talerzyka. Potem chciała się położyć, ale nie mogła znaleźć odpowiedniego dla siebie łóżeczka. To było za małe, a to za duże. Wreszcie ułożyła się i zaraz usnęła.

Nie słyszała, że do domku przyszli jego prawdziwi lokatorzy – siedmiu krasnali pracujących w pobliskiej kopalni srebra. Nie minęło parę chwil, a już poznały, że w ich domu ktoś był. Ktoś jadł z ich talerzyków i spał w ich łóżeczkach. Królową znalazł siódmy, najmniejszy krasnoludek.

– Ach, jakież to prześliczne dziecko! – krzyknął do towarzyszy. Krasnoludki stały w zachwycie i cieszyły się, że taka piękna dziewczynka do nich trafiła. Nie obudziły jej. Poczekały do świtu, aż sama wstanie.

– Jak się nazywasz? – spytały, gdy wreszcie otworzyła oczy.

– Śnieżka – odpowiedziała królowa i opowiedziała krasnoludkom swoją smutną historię.

– Ach, jaka ona zła... i jaka okrutna... i bez litości – powtarzały oburzone postępowaniem królowej. Potem zaproponowały Śnieżce, by u nich zamieszkała.





– Będziemy się tobą opiekować i niczego ci u nas nie zabraknie, jeśli tylko zadbasz o nasz domek, nasze ubrania i posiłki – zaproponowały.

Śnieżka była zachwycona. Od tego dnia codziennie rano szykowała krasnoludkom śniadanie, a potem, gdy już poszły do pracy, gotowała im obiad, sprzątała dom, ścieliła łóżka i łatała uszkodzone kubraki. Wieczorem czekała na krasnoludki, które posiliwszy się, opowiadały przepiękne historie. Zawsze też ostrzegały Śnieżkę, by nikomu nie otwierała, kiedy jest sama w domu, bo zła macocha może chcieć jej śmierci.



A macocha znowu stanęła przed zwierciadłem i spytała:

– Zwierciadełko, zwierciadełko, powiedz przecie: kto jest najpiękniejszy na całym świecie?

– Piękna jesteś, królowo, jak gwiazda na niebie, ale u krasnoludków mieszka Śnieżka piękniejsza od ciebie – odpowiedziało lustro, które nie umiało kłamać.

Królowa wpadła we wściekłość. Zrozumiała, że myśliwy ją oszukał, a królowna przeżyła wyprawę do lasu. Zazdrosna macocha postanowiła sama zgładzić śliczną Śnieżkę. Przebrawszy się za starą sprzedawczynię